

XXVII Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (Mk 10,2-16): Przystępi do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno małżonki oddać mężom. Odpowiadając zapytał ich: «Co wam nakazał Mojżesz?» Oni rzekli: «Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać». Wówczas Jezus rzekł do nich: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisałem wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyzn i kobiet: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!» W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedzieli im: «Kto oddał żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeżeli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo».

Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknąć; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego». I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

«Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela»

**Rev. D. Fernando PERALES i Madueño
(Terrassa, Barcelona, Hiszpania)**

Dzisiaj, faryzeusze ponownie wystawiają Jezusa na próbę przedstawiając mu kwestię

rozvodu. A Jezus udzielając wiściej niż ostatecznej odpowiedzi, zadaje im pytanie o to, co mówi Pismo. I nie krytykuje Mojżesza tłumaczy im, że jego Prawo jest legalne, lecz tymczasowe: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisałem wam to przykazanie» (Mk 10,5).

Pan Jezus przypomina, co o tej kwestii mówi Księga Rodzaju: «Na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako kobietę i mężczyznę» (Mk 10,6, cf. Rdz 1,27). Pan Jezus mówi o jedności, która będzie Ludzkość. Mężczyzna opuszcza swoich rodziców, by złączyć się z żoną, aby być z nią w jedności, by tworzyć Ludzkość. To oznacza nową rzeczywistość: Dwa byty tworzą jedno, ale nie jako “stowarzyszenie”, lecz jako współtwórcy Ludzkości. Wniosek jest prosty: «Co Bóg złączy, tego człowiek niech nie rozdziela» (Mk 10,9).

Dopóki wyobrażamy sobie małżeństwo jako “stowarzyszenie”, jego nierozzerwalność będzie dla nas niezrozumiała. Rozwiązanie małżeństwa wydaje się jakby uzasadnione, jeśli jego cele redukuje się do partnerstwa. Wówczas mówienie o małżeństwie jest nadużyciem językowym, bowiem jest to wtedy związek dwojga samotnych osób, które pragną przyjemnie sobie żyć. Kiedy Pan mówi o małżeństwie, ma na myśli coś zupełnie innego. Sobór Watykański II przypomina nam: «Ten wiarty związek, ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa, nie jest uzależniony od ludzkiego sądu. Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami. Wszystko to ma ogromne znaczenie dla trwania rodzaju ludzkiego» (Gaudium et spes, n. 48).

Po powrocie do domu Apostołowie wciąż pytają o wymagania małżeństwa, a potem ma miejsce pełna czułości scena z dziećmi. Oba te obrazy łączą się ze sobą. Ta druga nauka jest przenośnią, która wyjaśnia sens małżeństwa. Królestwo Boże jest dla tych, którzy potrafią być jak dzieci i przyjmują dar stworzenia. Tak samo jest w małżeństwie, jeśli dobrze rozumiemy co ono oznacza: opuścić, poświęcić się i stwarzać.